



Leszek Mrozewicz

(Poznań–Gniezno)

RZYMIANIE NAD DUNAJEM

M. Mirković, *Moesia Superior. Eine Provinz an der mittleren Donau* (Orbis provinciarum. Zaberns Bildbände zur Archäologie. Sonderbände der Antiken Welt), Mainz, Verlag Philip von Zabern, 2007, 127 s., w tekście 100 ilustracji, w większości kolorowych.

Rzymska prowincja Moesia Superior (Mezja Górna) to w większości tereny dzisiejszej Serbii oraz stosunkowo niewielki fragment Macedonii i Bułgarii. Powstała w roku 86 po Chr., w wyniku podziału utworzonej w początkach nowej ery prowincji Mezji. W tym pierwotnym kształcie rozciągała się od ujścia rzeki Sawy aż po deltę Dunaju i wybrzeże Morza Czarnego na obszarze dzisiejszej Dobrudży. Linie graniczną między dwiema prowincjami mezyjskimi stanowiła rzeka Ciabrus (dz. Cibrica w Bułgarii), wpadająca do Dunaju na wschód od rzymskiego miasta Ratiaria (dz. Arčar). Patrząc w kierunku południowym, Mezja Górna wbijała się głębokim klinem w Półwysep Bałkański po granicę z Macedonią, od zachodu przytykała do Dalmacji i Panonii Dolnej, od wschodu natomiast sąsiadowała z Tracją. Monografia Miroslavy Mirković, profesor na Uniwersytecie w Belgradzie, stanowi kompetentne przybliżenie czytelnikowi dziejów tej naddunajskiej prowincji. Autorka podzieliła ją na sześć rozdziałów oraz „wprowadzenie” i „zakończenie”. Rozdziały od pierwszego do czwartego obejmują, chronologicznie patrząc, okres od pojawienia się Rzymian nad środkowym i dolnym Dunajem (II w. przed Chr.) po początek wieku III po Chr. Rozdział piąty traktuje o wiekach III–IV (Die Spätantike, s. 87–107), ostatni natomiast dotyczy okresu wędrówek ludów (Die Zeit der Völkerwanderung und das Ende der Provinz Mösien, s. 108–112). Rozważania swe autorka zamyka podsumowaniem, tj. ogólną charakterystyką prowincji (Charakteristik der Provinz Moesia Superior — ein Fazit, s. 113–115). Praca zawiera także indeks (s. 116–122) oraz zestawienie wykorzystanej literatury.

We wprowadzeniu (s. 7–20) czytelnik znajdzie rozważania nad geografią Mezji Górnej, tj. nad ukształtowaniem terenu, siecią rzecznej i granicami. Bardzo związane autorka przedstawia też dzieje „ziem mezyjskich” w okresie przedrzymskim (s. 12–17), a następnie rzymską ekspansję ku linii Dunaju (s. 17–20).

Obszar późniejszej prowincji zamieszkiwały liczne plemiona pochodzenia tracckiego, iliryjskiego i celtyckiego. Rzymianie weszli w bezpośredni kontakt z nimi w połowie II w. przed Chr., tj. gdy po upadku państwa macedońskiego w jego miejsce powstała rzymska prowincja Macedonia. Długi proces ich podporządkowywania, naznaczony wieloma porażkami Rzymian, zakończył się dopiero w początkach nowej ery. Jego zwieńczeniem było utworzenie prowincji Mezji (Moesia), nazwanej tak od plemienia Mezów (Moesi), którego siedziby znajdowały się nad Dunajem, w okolicy późniejszej rzymskiej kolonii Ratiaria (dz. Arčar w Bułgarii).

Wysunięcie na pierwszy plan rozdziału o organizacji wojskowej i budownictwie drogowym (Militär und Strassenbau, s. 21–42) jest w pełni uzasadnione. Tym bowiem manifestowała się obecność Rzymu nad Dunajem. Było to warunkiem *sine qua non* prowincjalizacji zdobytego terytorium. Działania Rzymian w tym zakresie autorka omawia w siedmiu podrozdziałach, do początków II w., tj. do chwili podboju Dacji przez Trajana. Nacisk kładzie na tworzenie zrębów struktury militarnej prowincji w okresie panowania Augusta i Tyberiusza (s. 21–24), budowę ważnej arterii komunikacyjnej wzdłuż Dunaju, w tym wykucie drogi skalnej w obrębie Żelaznych Wrót, co zainicjował Tyberiusz (s. 25–27), a dokończył Trajan (s. 35–40), stacjonowanie wojsk pomocniczych (*auxilia*) w dolinie rzeki Timok (s. 27–30), którą podążały rzymskie wojska w kierunku Dunaju, podział Mezji na Górną i Dolną oraz związaną z tym dyslokację legionów (s. 30–32). Słusznie też zaakcentowała (s. 32–34) znaczenie konfliktu z Dakami w okresie panowania cesarza Domicjana, bo przecież to właśnie ta wojna (lata 85–89) przyczyniła się do podziału prowincji i w dłuższej perspektywie określiła politykę Rzymian wobec ludów nad środkowym i dolnym Dunajem.

Szczególne miejsce zajmuje w książce rozdział (najobszerniejszy) o osiedlach cywilnych (Die Zivilsiedlungen, s. 43–71). Mezja Górna pozbawiona była — w przeciwieństwie do siostrzanej Moesia Inferior, gdzie na wybrzeżu czarnomorskim znajdowało się pięć miast greckich — jakiegokolwiek tradycji miejskiej. „Wszystkie miasta Mezji Górnej swe powstanie zawdzięczały Rzymowi” (s. 43). W okresie od Domicjana (81–96) do Marka Aureliusza (161–180) powstało dziewięć miast, w czym znaczącą rolę odegrała armia. Mirosława Mirković omawia je po kolei (s. 45–64), wychodząc od najstarszych: Scupi i Ratiaria, które założone zostały, zdaniem autorki, odpowiednio przez Domicjana¹ i Trajana, jako kolonie wetera-

¹ Jest to w tej chwili pogląd dosyć odosobniony. Nie można bowiem wykluczyć, i do tego zdania przychylił się recenzent, że Scupi (dz. Skopje) założone zostało już przez Wespazjana, prawdopodobnie w pierwszych latach jego panowania, tj. krótko po roku 70 po Chr.

nów. Pozostałe powstały jako *municipia*; dwa z nich (Singidunum, Viminacium) uzyskały w III w. status *colonia*. Ten swoistego rodzaju „katalog miast”, napisany bardzo przejrzysto, stanowi świetne kompendium historii urbanizacji Mezji Dolnej, zawiera też maksimum informacji o mieszkańcach miast. Dopełnieniem tych rozważań jest podrozdział o badaniach archeologicznych (Archäologie der städtischen Siedlungen, s. 64–68). Autorka wskazuje, że w świetle tych badań oraz przekazów pisanych należy liczyć się z kilkoma fazami budowlanymi miast mezyjskich. Możemy założyć, że każde lub prawie każde miasto dysponowało akweduktem, łaźniami, bazyliką miejską, teatrem i oczywiście forum. Szczególnie efektowne materiały pochodzą z cmentarzysk. W trakcie wykopalisk ratunkowych w Viminacium, prowadzonych w latach 1977–1992, odsłonięto 13 tys. grobów i grobowców, zawierających ponad 30 tys. pochówków (zob. s. 64–65). Badania pokazują, „że elity miejskie wiodły na wskroś wyrafinowany tryb życia. Importowane [z Zachodu] *terra sigillata*, lampy [oliwne] oraz [ze Wschodu] preparaty kosmetyczne i biżuteria [...] wskazują na wysoki standard życia” (s. 67). Dopełnieniem tego rozdziału jest prezentacja osiedli niemiejskich, tzn. nie mających prawnego statusu miasta rzymskiego, a które z reguły określane były terminem *vicus* (zob. s. 68–71).

Gospodarce Mezji Górnej, w której obok rolnictwa kwitło także rzemiosło, handel i górnictwo metali, poświęcony został rozdział trzeci (s. 72–81), następny zaś bóstwom czczonym na terenie prowincji (s. 82–86). Autorka podkreśla, że obok rzymskich i greckich były to także bóstwa o proveniencji małoazjatyckiej, wschodniej, a nawet egipskiej (s. 82).

W dwóch ostatnich rozdziałach omawiane są przemiany, będące efektem ogólnej transformacji Imperium Romanum. Przypadła ona na czas naznaczony ogromnymi najazdami plemion barbarzyńskich. W III w., po ewakuacji Dacji (krótco po 270), Mezja Górna stała się ponownie prowincją graniczną w pełnym znaczeniu, straciła jednak część swego terytorium na rzecz nowo powstałych prowincji Dacia Ripensis i Dacia Mediterranea. W wieku IV, w następstwie reformy administracyjnej cesarza Dioklecjana, jej dawny obszar znalazł się w obrębie czterech mniejszych jednostek administracyjnych: Moesia I, Dardania, Dacia Ripensis i Dacia Mediterranea. Załamanie ciągłości kulturowej nastąpiło w wieku VI, w następstwie najazdu Awarów, a potem Słowian.

Miroslava Mirković dostarczyła czytelnikowi znakomitą monografię, napisaną z głębokim znawstwem problematyki i nieukrywaną pasją. Pokazuje w niej znaczenie Mezji Górnej w systemie prowincji rzymskich nad środkowym i dolnym Dunajem i jej miejsce w ramach Imperium Romanum. „W skali ponadregionalnej Moesia Superior stanowiła punkt węzłowy szlaków komunikacyjnych między greckim Wschodem a rzymskim Zachodem. Dlatego drogi prowadzące przez Mezję Górną

[...] miały szczególne znaczenie dla Cesarstwa Rzymskiego. Gdy z Zachodu na Wschód przemieszczała się armia lub gdy cesarz podróżował z Rzymu na Wschód, ominięcie Mezji Górnej było niemożliwe” (s. 114). Wykorzystując źródła epigraficzne, ikonograficzne i archeologiczne, autorka wykazuje również, jak głębokiemu zaawansowaniu uległ proces akulturacji, tj. wzajemne wymieszanie mieszkańców prowincji, na których składali się potomkowie dawnych plemion tracko-iliryjskich i celtyckich oraz przybysze ze wszystkich stron Imperium Romanum.

Książkę czyta się znakomicie. Atrakcyjność lektury podnosi świetna szata graficzna: znakomite mapy, plany i fotografie. Autorka skrupulatnie odsyła do wykorzystanej literatury przedmiotu, nie wdaje się jednak w polemikę naukową, bo nie jest to celem serii „Orbis provinciarum”. Niedosytu dostarcza co najwyżej wykaz literatury: jest on oczywiście w wyborze, ale czytelnik bliżej orientujący się w problematyce mezyjskiej odczuje jednak brak prac B. Filowa o legionach mezyjskich (1906), R. Syme’a o legionach nad Dunajem w okresie Augusta (1933) i Domicjana (1928) czy też monografii K. Strobla o wojnach dackich Domicjana (1989) i Trajana (1984). Nie umniejsza to oczywiście wartości książki, która — podkreślmy — stanowi znakomitą syntezę dziejów naddunajskiej prowincji. Każdy, kto zechce pogłębić swą wiedzę o rzymskiej obecności nad środkowym Dunajem, powinien z całą pewnością zacząć od książki Miroslavy Mirković.